



Serwer z osiedla Mickiewiczów

Jacek Gabis

Jacek Gabis

**Serwer z osiedla
Mickiewiczów**

La Tutoriale Prescribio

Rabka-Zdrój 2010

Utwór jest częścią wolnej kultury,
wydany na licencji
Creative commons, by-nc-sa
<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/3.0/pl/>

Wolno swobodnie rozpowszechniać i adaptować niniejszy utwór
pod warunkiem uznania autorstwa, wydania na tych samych, bądź
podobnych warunkach, oraz do celów niekomercyjnych.
Każdy z tych warunków może zostać uchylony, jeśli uzyska się
zezwoleńie właściciela praw autorskich.

ISBN: 978-83-930884-1-6

Adenina

"Co oni jedli? Co innego."

Deszczowa Sobota, czyli tzw. dzień pięknie się zapowiadający

No no, witam. Właśnie poznałam coś takiego jak "komputer".
Ludzie używają tego do różnych rzeczy, począwszy od pisania, poprzez filmy, a na nagich paniach kończąc(kiedy my, kobiety, otrzymamy taką jaksze zaszczytną możliwość?*)

Pokusa zaszła AŻ tak daleko, że postanowiłam zrobić sobie bloga.
Niestety... a właściwie to jednak stety, mam dużo nauki, a więc przez moje szkolne syzyfowe prace, nie będę was zbyt dużo męczyła.

*jednak coś jest :3

Lazurowa Środa, czyli pradawne zwyczaje rodu Kruczków

Naprawdę nie wiecie, jak ciężko być córką chemicy.
Dodatkowo, mając z nią 2 lekcje tygodniowo.
Po trzecie, dla smaczku, dostawać od niej gały.
Ja wiem, znam to, mam pojęcie o glicerynie.
Jednak ja się jak moja mama na barwach nie znam.
Tak, ubiorę się od niej lepiej, Zieleń w zieleń, a nie w skórzaste buty nałożone na spodnie(owszem, one są "skórzaste" w ich bezczelności).
Jednakże na tych jej zupkach to się już nie znam.
Chce być poetką/historyczką/artystką. Uszanuj to mamó, bo mnie wykończysz!

Przypalone udka, czyli kret wszedł na deskę

Poprosić Dankę, o posługiwanie się czymś tak alkalicznym jak środek do przetykania rur, i jeszcze nie zadbać o to by niczego nigdzie nie rozsypał... z miejsca można było by nazwać Głupotą, ale po co? Akurat ja miałam potrzebę zaraz po czyszczeniu.
Teraz na wuefie(jak się to piszę) będę mieć łuski jak ryba(ha, jak na ironie idziemy popływać!).
Z mniej ponurych rzeczy, dostałam ostatnio kupon promocyjny do najbliższego nam fastfooda. Nie przytyje za bardzo, za 2 złote dostało mi się 60 kalorii.
O dziwo, był tam kurczak :)

Agroturystyczny weekend, czyli ja, Lusja, Jowita i zamrożnięte bajorko

Przed dwoma dniami przejechałam raptem 40 kilometrów do Lusi.

Obie szczerze nie znosimy spotkań rodzinnych, kontrastując to z naszym
rilejtonshipem(obiecuje, już nie będę więcej angielszczyć tutaj, sprawdzam jak się to
spolszcza). Najzwyczajniej w świecie wyszliśmy nad bajoro. Ot co. Było fajnie.

Per se.

Wracając do domu, zjadłam hot-doga na stacji. Mniam.

Na tyle mniam na ile nie patrzyłam na Danka.

On jadł coś tak z siebie.

Zielona trawa, czyli jak ja jej w parku unikałam

Dzisiaj poszłam sobie do sklepu. Na drugi koniec miasta oczywiście, by było mi
bliżej i łatwiej, a cała rodzina mogła oszczędzić 30% ceny produktów
żywnościowych, wartych pół tysiąca groszy.

Tak się szczęśliwie składa że moja mama robi szarlotki!

Przyjemne wspomnienia z dzieciństwa... Dzisiaj mama dba zapewne o naszą linie,
skoro nawet Dankowi nie pozwala jeść tego ciasta jabłkowego.

Aha, po drodze musiałam uważać ażeby przypadkiem nie zejść z kup i nie nadepnąć
na trawę.

Koledzy brata, czyli argument na rzecz aborcji

Weseli i radośni... Młodzi...

Barbara wg. nich też...

Jakby to powiedzieli duchowni orientu:

Duch barbara pływa sobie teraz w powietrzu i
czeka ażeby zapylić inną istotę.

Ja już jednak swojej ledwo 2 letniej świni nie mam.

Piotr, czyli tzw. Ledwo romans

Tak jest moi drodzy...

nie przyjdę do szkoły jutro, po jutrze i popojutrze.

A potem weekend(a co, spolszczyć nie można?)

spędzony z Wołkiem.

Naprawdę jestem zadowolona że udało mi się z nim na to załapać.

KOCHAM narty. Jednak rodzice ograniczają mnie do pojezierzańskich szczytów.

W każdym razie, do zobaczenia!

Śnieg, narty i oscypki, czyli przygoda na dole polski

Oto moje sprawozdanie z wycieczki narciarskiej. Wyjeżdżam nie w alpy, ale w tatrę
na narty + generalne kręcenie się po całym podhalu.

Zaczął się od tego że wyjechaliśmy. Było miło, samochód... taki "na autobusa",
z tyłu 6 siedzeń, z tego 0 wolnych, bo ja i wół położyliśmy się wzdłuż podczas jazdy.

Mniej więcej w Prawie-Warszawie, dzwoni telefon od mamy.
Krzyku tyle narobiła, że ja musiałam ją przeryczeć by coś usłyszała.
Nie potrafiła zrozumieć że mam drugi zestaw rękawiczek, szalika i czapki.
W stolicy, młoda starsza pani(o wiek nie pytałam, ale to była prababcia na chodzie)
nakofeinowała nas wszystkich, dostała jakieś papiery, a potem dała trochę ciacha.
Fajne ciastko... takie babinkowe.
No i pojechaliśmy dalej, droga jak droga, benzyna Kraków hotdogi supermarket...
Koniec końców byliśmy w górach.
Mieliśmy szczęście nie musząc korzystać z usług tych wysoko siedzących
krwiopijców, była za to ciota woła, która dała nam luksus darmowego wypoczynku.
Ciocia szczęśliwie też jest krwiopijcą, ale naszej krwi nie pije, dodatkowo jest na
urlopie, co wiąże się z udostępnieniem nam swojej chatynki.
Potem było z górki. Ja wołałam średnio-ostro, nasz Piotrek ostro-ekstatycznie.
Z dnia na dzień wjazd-zjazd-wjazd-w dół pod auto i kakałko... i tak z dnia na dzień.
Do widzenia.
Wracamy.
Po drodze pozyskujemy unijnie zaakceptowane oscypki.
Drogę powrotną przeżyliśmy bez zakłóceń.
Wyspałam się w aucie kolegi, i tak z miejsca piszę ten wykład.

No, i gotowiec na kiedyś-może zaraz-może-jutro zrobiony.
Choć niepoprawny formalnie, 2 się dostanie ;)(działa do 6 podstawówki).
Swoją drogą, zawsze stałam przy tym że jestem humanistką.
Nie wiem skąd się to bierze.
Niby taka jakby ze mnie Streść-to-Adenina, lub Kiedy-on-to-wygrał-Adenino, jednak
dość często czuje się źle z moimi przedmiotami rozszerzonymi; książki mi
śmierdzą(no, właściwie tylko jednej tak nie lubię), ludzie mnie usypiają(ci od
mieczy/korony/karabinów), a moje rozprawki przypominają nierzadko listy
nieformalne. Prawdopodobnie nie lubię suchości i konkretności przedmiotów
przyrodniczych. Dziwni ci ludzie co mają zapał do opisywania zjawisk oczywistych
które widać, dodatkowo to komplikując wzorami. O fuj, tfu tfu tfu!
Pospolite toż to jest!
Chciałabym się rozwijać w tej dziedzinie, która będzie miała swoje źródło w
przemianach w mojej głowie, wprowadzających nowy ruch w świecie.
Ah, powiało patosem!

Kotlet u Twardowskiego, czyli metafizyczny panierowany żółw

Tak, poszłam tam znowu.
Że niby polskie... że niby ładnie... że kulturalnie...
A wujek przywitał! A że ten potwór doktora frankensteina
chciał, bo musiał... a właściwie nie chciał ugotować niczego samemu, postanowił
więc zabrać nie tyle wujka, co wszystkich domowników do "Rzymu". Doświadczenia
miewałam różne, raz było lepiej, a raz gorzej... Raz mi się dostała zupa pieczarkowa
(pod nazwą rosół, jednak na tyle zmutowana że może mózg ją upodobnić do czego

tam chce), raz się nie dostała. Pochwalam :).

Z oczywistych przyczyn nie było w tej knajpie frytek, hamburgerów i zapiekanek, a co! Wszystko tradycyjne i polskie, niczym w XIX wieku.

Ze strachu przed materią w fazie ciekłej, wybrałam coś stałego. Kotlecik. Schabowy.

Jak sama nazwa wskazuje zrobiony z żółwia. centymetrowa warstwa panierki ze szkła jako skorupka wydaje się to potwierdzać.

Co oni jedli? Co innego. Widzieć ślady psa a rozdeptywanie ich bosą nogą na plaży
-> wolę to pierwsze.

A co teraz wujek? Śpi. O drugiej w nocy wstaje, ja mam obowiązkowo włączyć budzik i z garażu przejść do jego/mojego pokoju i się tam jak zwykle położyć.

Znalazło się dla mnie w nocy miejsce w jego aucie.

Ferie, czyli... okres korepetycji. zięby i inne stwory

Cóż, z matką dużo spędzam czasu. To fakt. Ostatnio jednak ona postanowiła zadbać o bardziej wyszukane towarzystwo dla mnie. Bronisława Mateusza Wilka. Mądrą jej decyzją będę odwiedzać tego starszego młodego pana. Wy tłumaczy mi jak moja choinka fotosyntezuje, na co człowiekowi jelita i jak sklonować konia, a to wszystko po to aby na maturze nie zdawać biologii.

Oczywiście zabezpieczyła mnie na 10 zamków, nie będzie opcji ażebym nie zdała podstawy(właściwie chodzi jej o moją dwójkę(ze sprawdzianu)). Na wszelki wypadek uczę się treści rozszerzonych.

Mądrze mam, mądrze...

Powrót do szkoły, czyli okres zapychania pełnego już śmieci kosza kolejną porcją syfu

Pierwszy dzień w szkole po feriach. Akurat mamy takie szczęście że dostajemy w pysk 9 przedmiotami z miejsca w poniedziałek.

Lekcja z matką przebiegła bez zarzutu(dziwne co? Ano spróbuje ją tolerować przez jakiś czas, jej latorośl(ta młodsza, spokrewniona), bardziej wymaga przycięcia).

Szarmancki nauczyciel WOSu przedstawił nam strukturę województwa.

Kapitan oczywisty wszystko nam jasno przedstawił by te morsy(tak, wasy już mają?) poszły na morsiznę.

Pięknym kastrackim głosem Dawid zaśpiewał na muzyce(tak, muzyka tu teraz w liceum), Nauczyciel dał mu 5(w liceum 6 nie ma(no może poza moimi czt... trzema)).

Dlaczego o tym wspominam? A dlatego bo nasz hiszpański jęczyczek sam tą piosenkę napisał. Oto jak ona szła(Chyba to dość jasne że ze słuchu).

"Ołtarz w domu mie-e-e-e-ć
Ciągłe tego chci-e-e-e-ć.
Pragnę was... jestem sam
tęskno mi za wami
iść do was chce..."

Nie wiem czy to mądre umieszczać to w cudzysłowie, przecież sama to prowizorycznie skleciłam, i z kontekstu można wyczytać o kogo tu chodzi, ale tak to właśnie mniej więcej szło z ust naszego... e... kto wybitnie śpiewał? (powiedzmy że Szopen, przyśpiewywał sobie do swoich melodyjek).

W każdym razie mu prawdopodobnie chodziło o jakiegoś faceta, harlejewca co tęskni za swoją rodziną. I tak sobie patrzy na te fotografie... I wymaga współczucia z zewnątrz... Nostalgiczne i senne.
Idąc dalej chronologią... powrót do domu.
Drzewo drzewo... dość wiadome.

Swoją drogą... to co Dawid stworzył...
Zbiera mi się na napisanie czegoś.
Jak co to się wkrótce pochwalę... ^ _ ^

Byczek mistrz headshotów, czyli o tym, dlaczego boli mnie głowa

Cóż... teraz krótko. Szczęście że mogę coś wogóle napisać, oczy mi jakoś ocalały.
Trzy strzały w głowę. Zieleń, Zieleń, Brąz(nie pamiętam w jakiej kolejności, w każdym razie zielonego było 2 razy tyle co brązu).
W dodatku, od kumpla z drużyny. 40 złotych w plecy + cena szamponu(tak, kasku nie ubrałam, czasem też nie myślę).
Muszę z tym skończyć. Nim zacznę.

Moja radosna twórczość, czyli "Podróż"

Podróż

A więc zasnęłam...
By wybudzić się w tęczowym promieniu słońca.
Myślę – wstanę.
Toż to lato!
Widać przecież!
W dłuższej – słyszę - trochę koszuli
Wybiegam do pachnącego dźwiękiem ogrodu.
Idę dalej...
Przechodzę...
Tam babunia w pięknym gaju.
Mówi chrapliwie – proszęk
Rodzi się we mnie odwaga
Wchodzę w to głębiej
wciągamy się z tym wzajemnie...

Jak nie chcecie wiedzieć co mniej-więcej przedstawiłam, nie czytajcie tego poniżej:
Wiersz ten przedstawia niekończącą się opowieść.
Kolejne porcje powodują odnowę cyklu.

Płomień smutnej prawdy, czyli papa piątko

Nie widzieć jak płonie coś co kosztowało cię może tylko półtorej głupiej godziny nawet nie tak ciężkiej, ale niepotrzebnej pracy, koniecznej na zaraz, nie tak późno pisanej i dowiedzieć się o tym rano, 15 minut przed lekcją... ta... piękna niewiedza.

"A bo stare twoje spaliłam, miejsca oszczędzę".

No i masz. A z grilla pyszne kebaby brat sobie zażyczył.

Do tego trzeba dodać fakt iż, nie otrzymałam wsparcia od niej(tak, nie chce się kłócić z koleżanką).

Dzisiaj nie wyszło tłumaczenie pani, dlaczego, co i jak.

Pała z miejsca. Np? Nie do zadań.

Jeszcze kazać uczniom pisać pracę na kartce "A bo matura" w XXI wieku.

Foch!

Opowieść Damiana, czyli przerażająca historia jak dowiedziałam się o co chodzi

Dzisiaj mojego brata wzięło na tłumaczenie mi czegoś.

Sama nie wiem dlaczego. Tak nagle. Oto jak to mniej więcej szło:

"A więc przyszedł do mnie Witek i a potem(brat lubi formę i a) pobawiliśmy się i wrzucaliśmy różne czasopisma i gazety do (!) muszelki że łódeczki robiliśmy i a potem graliśmy w MMO i a potem wróciliśmy i saszetki wzięliśmy z góry

tam nad tym

klapką do otwarcia.

I dałem mu te takie, na niby lekarstwo."

O co chodzi? O kreta!

Wielki ruch czyli przenoszę się na inny serwer

Adres wyśle wam w e-mailu!

W związku z tym błahym wydarzeniem, drobny wierszyk, a właściwie to tylko porównanie:

Niczym wąż

zmieniam skórę

Będę większa

straszniejsza

i więcej myszek pożrę

Klawiatur również

Pozdrawiam!!!

M@RTA

"Witek stroopa JADŁ!"

WPIS I: Powitańq

Che WaM. Vroo3uaM Wua(śnie)... Xd z PobYtkU w KZBwie!

ByO Fainie.

TaTqooś Qpee(nis)mi BloOzaaka W MspersAsaXP

PuOSaNowi(uaaaam) WŁAŚNIE! ---->

Zrobiuam bloQaaaaaaaaa.

HasUo MowSthie TyLkO KitONo)Om, OK?

WybraUAM "Ruszarda" Na Imq Moigoo KuZ&&a!

PS----->1

:

NatI ----> uuutroo klej, Okiko?

PS NUMERO DUO!: -PaMeeenTAITsee O Kl(e)Ui tak KasH a Ja Nati

Nie pshryniesie.

WPIS II: Jedzenie

JE druga(2) w nocq a jam seraka jadmam!

WPIS III: I3trzy

Kle :() ----> :*(

bo to to... 3+!~!! dostałam jam!

KURWA MAĆ JĄDRA DZIADKA STEFFANEGO!!!

WPIS IV: :)

PaNeex PoweDszaua MEEEE

MAAAM SZANSE!

KleIQ - MONI - do mnie : -), bo NaTI...

XD CHCE MONI!

WPIS V: OD MONI!

Witam. Wpadam właśnie do mojej koleżanki Marty(:*)
Właśnie siedzi koło mnie. idziemy zaraz zagrać sobie w grę. XP
Witek na nas czeka. Pozdroooooofki!
YA: MONI PupciaQ hahaHEHE

WPIS VI: KUAMCHOOOHA!

TRZY MAM CIĄGLościoWO!
Ale loooziqaz. B@rdzO dOO(mxP)żO
MoowiSHAu..Am! I b--->e--->D Z I E 5 :)

WPIS VII: Bueeeeeeee(:S)(:O)(&=9)

Witek stroopa JADŁ!
\\Z PIASKOWNICĄ//
Pięś1: NaTi... jak chcesz to DzissiaY oo M()NI. OK?

WPIS VIII: SPRAWOZDANIE, NaTi WYDRUKUJ I SIEBIE I DAJ MI JUTRO

(-:ODTAD:-)
16 Lutego 201 roku
Godzina 16:30:
Wychodzę z domu. Po drodze spotykam Sąsiada.
Mówię mu dzień dobry.
Godzina 17:00:
Dojechałam busem do domu. Natalia, moja koleżanka z klasy
wita mnie u siebie w domu. Mówię jej to samo. Wchodzę do niej do
pokoju, czeka tam MiChał. Ubieramy buty i wychodzimy.
Godzina 18:45
Jesteśmy u Moniki Szelest. Pozdrawia nas, tata(Moniki) mówi nam byśmy
zadzwonili po pizzę, a pieniądze wyciągneli spod kredensu.
Godzina 18:57
"Hallo?"

"Tak, halo, dzieńdobry tu pizzeria NOVEBER PIE"

"Chciała bym pizzę zamówić"

"Jaka?"

"Z Salami jakąś największą"

"To proponuje wam salami, zawiera salami i paprykę"

"to bez papryki, proszę"

"ok!"

"dziękuje, Do widzenia"

"A adres poproszę"

"Dominikańska 46/15 Sutannice"

"Ok, przyjełam."

Godzina 19:10

*Jemy pizzę. Ja zjadłam 2 kawałki, Natalia nie zjadła, Michał zjadł resztę,
a Monika 1.*

Godzina 21:21

Jestem w domu.

(-: Dotąd:-)

WPIS VIIII: tatke takowe

Siędzę I myshl me NA(TA)ShUa)

Wershe pisaTCH zaTCHne.

WPIS X:2MAM!

2? PaNI POWIEDZIAŁA

ŻE

JA

JA

NO

R

MA

LN

IE

NA

OD

WA
L
I
ŻE
JA
MA
M
BO
DA
L
A
M
W
O
GÓ(WNO)
LE
ZAWSZE

WPIS XI: DOBRZEBROWO!

FERIE! LUTY, ŚCIAGAIta BucioRCHY!
I NA ŚNIECHU KARCORHY!

WPIS 12(te łatwiej): JA, moIe Ale siški

Pff...
Wityslav...
On SIE we (JA)
ZaLOWNIAU (> hihe

WPIS 13: Odur W Sql

DeshaI w SQ(CHe—hehmU? Bo Ja zJamisia MaM z Spwqa)
Ta FER
INT EXPLO
no ale byłOOOO.. ZŁOOOO!!!! HAHA

No TAK ALE TO CO TO BYŁO!!!!
Ja I taK H@H@H@
MiAnOwiCie... Jak SER... I Wityś...
"uŁoŁalalah"!
H
i
He
HO
HUUU
Bueeee,,,,,
IxdeŁ IXDeŁ.

Nre nre

WPIS 14: Krurworlirna!

HUJRROLINA KURWA
PIERDZI SRA
MAMA
MATKA!@
JEJ SMRAM
I DŁUPIE SOBIE SMARKAMI
W
OKOLICACH!~

I ŚRA MA SRA OJCA
SRA
!!
CIPA TAKA ŻE W CAŁYCH OKOLICAH TUTAJ SUTANIC

LUDZIE UCIEKAJĄ BO HUJA MA Z NOSEM I SRA
SRA KURWINKA SMERId!

K
A
R
O

L
:
S
R
O
M
G
L
U
T
NA
całego!@ cipa!

WPIS 15: NaRty!

MonI! MY tAK...
ja: A
ty: B
A....B
A.B
BA
AB
A.....B
erł O I K S... D
Bo tu Mash SPEEDERUPERXA!
PapQiK KoLaxqa!
Perwers1: HWDK

WPIS 16: Cień

Cień... jest jak pies
Chodzi za tobą
Męczy cie
nie daje ci:
jeść
spać
iść!

Czujesz jego oddech na sobie.
STRACH IŚĆ
STRACH JEŚĆ
STRACH SPAĆ
Nie dajesz się
idzie on za tobą idzie i się boisz jego krzywdy
cień zły. Boisz się go
A cień się śmieje że chacha.

WPIS 17: Plumbymbam!

WiTySLA—veM pembik buZi buZikalishmy!...
TerZ sIeDz... I mySHle XP Kot try tu ty tu
haha... gra xP kibrD!
TrzCia/Cwarth! I ja haha

WPIS 18: Mama Cpi!

Mami Capi
ŚŚŚśmiERDZIUCHA!
:3=<<

WPIS 19: FrIauAM!

JeSH---EEEE!!!! 4 DniśKOSIE!!!
ByUaM w Zapokanq.
WitAAAM TE \\/@\$/

WPIS 20: Poo-shahreX!

Molestaviak SIE SPA L IU!
SucKe-r Pudfer ByU!
PsheS Shibbe :D hehha

WPIS 21: Mróz

Zimny mróz idzie zimą
Zimno śle... mroźne zimno
Strach pomyśleć...

.

.

...

!!Strach!!

WPIS 21: [*]

[*]

|FRIEND|

/ BEST \

WPIS 22: BÓG

Bóg...

Jak daje to nie odbiera
Jak odbiera to nie daje...
Bierze jego ręka każdego i każdą
jak weźmie to go ma
jak ma to ma.
I patrzy jego Oko
WIELKIE IDUŻE
na nas malutkich
WIELKIE I DUŻE!!!!

na nas malut ich!

WPIS 23: Słowa o Witku

Witam. Tu Moni.

Dziękuję Marcie za udostępnienie mi komputera.
Klasa się śmiercią przyjaciela zmartwiła. Oto ich wypowiedzi:

Marcin Broniszewski-Fajny człowiek.

Jagoda Seweryn-Jestem smutna, to chyba widać.

Dominik Pędzimaż-Rest in pieces. My friend.

Ola Laedia-Boże...

Antoni Bogacz-Twój uśmiech sprawiał mi radość.

Daria Szynszyla-Jestem tego pewna. Jego rodzice bardzo syna żałują.

Burzán Lakatos-Ja go lubie. Ja też pamiętam. On jest przyjacielem.

Jan Pawiepióro-Musimy sobie bez niego poradzić.

Damian Nowak-pewne rzeczy... nie wymagają komentarza.

Zuzanna Ssak-Niekiedy chemia toaletna potrafi człowieka zabić.

Michał Barszcz-Uczciwy. Nie palił.

Paweł Szymborski-Gwarantuje. Naucze Sławomira o nim.

Damian Kruczek-Dał się głośno i był żywy. Całkiem zabawny :)

Marta Pośpieszna-będzie mi brakować jego uśmiechów takich.

Kay Wójtowicz-Melduje wykonanie zadania!

Natalia Klejzik-Za muszelkę. Będę pamiętała.

Jacek Zływka-No niestety. Jedno wielkie współczucie.

Julia Nawrot-

Z rannym świtem dzwoniło w kaplicy;

Już przed chatą nie było żołnierza,

Śpij, wariacie!

Maciek Chałupa-Dobrze wspominam zabawy procą na zakrętki ;) śpij.

Ola Cichocka-Żal mi go. Współczuje jego rodzicom.

Filip Przemyt-Wszyscy go kochaliśmy. Nawet ja.

Karolina Miśkowiec-Nie zapomniemy jego życia.

Witek Mogler-to on nie żyje, to o nim piszemy. [*]

Wpis 24: Wycieczka!

ByuAAM NA wychIECHAQ.

CaU Klasy z rocz(NIC|<} KA.

wITeK(ochany)[*]

ZzzzuZZZ O/O

-----czywiĆcie

FISHA!

hahaha

Wpis 25: Ocena!

4, 5, 5, 3-odcienie 4, 5, 5, 6, 6, 4

Wpis 26: ... anilorak!

AŁdra.

Yntelygentna.

Guwe ma DOBROA

Y... Y... Myndrze GodA?

Y... E... bbb

hyhyhy

JESTEM KROCIELINA I JESTEM GŁUPIA
ŚMIERDZE SWOIMI SKARPTAMI I DZIAKIEM.

Hyhyhy UGA YGA!

Wpis 27: .Asusheel!

zzz.....zzz

HORA! JA PIERDOLE JEJ MAĆ!

Wpis 28: Naprawdę

Naprawdę.

Co to znaczy.

Na prawdę

?

Wpis 29: <3

<3 mÓÓj!

JaJOCH!

Siuuuuuuuuuuuuuu!

Kakao(bleee KAWA!!!!) Ama(|)m(|)

a ja Bu bzI bUZikaSHaL!

MoNI!!!! ŁadnIKIŚKALNOŚCIOMAKSOWOŚCIOROKOCIOWTYSZRNY

KoszyK nA Ja o o oO O000

IKA!

MORSMORS trzebtaU WOOODE NA NIE ;_)

Ahmmm

ICEOTWRA mam 212 FloREK!

HrumHrum w brzusiu rum.

...

Babacha Wieczorem DZIŚKA!

Mateusz

"Open Source smakuje znakomicie"

Przenosiny na nowy serwer

Witam. Przeniosłem się właśnie na nowy serwer.
Starszy był płatny(5 zł miesiąc ;p).
Ten osiedlowy jest stabilny, w praktyce nieograniczony transfer,
i dość szybki.

Moje sukcesy w tym tygodniu

Quake Live: grając z Noobkami zdobyłem 90% fragów dla teamu i wygrałem ;O
Hack Twin Moon Camp:

0.34

- 2 nowe obszary: Podziemia obozu i Wodospady.
- Larry już nie znajduje się w wiosce, przeniosłem do nowej lokacji.
- Wzmocniłem Skalnego żółwia: 30 000 hp zamiast 24 000
- Wzmocniłem Modliszaka: Teraz ruszą się z prędkością 32, a nie 25
- Podstawy systemu wskazówek.
- Naprawiłem buga, teraz wracając do obozu nie tracisz aur i premii.
- Podstawowa obsługa joysticka(jakoś udało mi się to wykombinować ;p)

Postanowiłem nie wydawać jeszcze tego hacka, jak do tej pory robiłem.
Przekaze tą wersję tylko moim trzem testerom.

75K osób było na moim blogu :)

Zbanowałem Baszaka(wybaczcie, jeżeli zignorowałem wasze sentymenty ;D).

Zajebaliśmy spamboty

Wszelkie piszące roboty, podające się za suczki z Sutannic:

"Hi Guys. I'm Sandra17 From Sutannice City. Visit:

http://5z8.info/getPersonalData-start_j9r3y_how-to-skin-a-gerbil

Horny and kissy. I would reealy want to meet you gaiz."

Po serii takich lub podobnych tematów postanowiłem zamontować tutaj kod z obrazka. Niby upierdliwe, ale mam nadzieje że się te maszyny odpierdolą.
Peace.

Polecane kanały na YT: part 3

/explosmentertainment – swoiste poczucie humoru... że tak powiem.

/failblog – informuje że oni mają swój kanał na YT także.

/KamilScheicht – a no co ;) lubię wspierać geeków. Dlatego polecam!!!

/greenek – UC! Fuck yeah!

/cyriak – unikalny styl animacji... delikatnie to ujmując.

Mało piszę? Idź żesz pan!

Proszę, zrozumcie, ja głównie udzielam się na forum. Peace.

Wolne oprogramowanie alternatywą dla wolniejszego oprogramowania



Jak dobrze wiecie Windows jest najbardziej dochodowym i popularnym systemem operacyjnym(w dużej mierze dzięki piratom ;D). Swoją drogą, nie myśleliście nigdy o przejściu na wolne oprogramowanie?

Open Office działa w porządku, Wormux i Hedgewars są dobrymi darmowymi odpowiednikami robali, a Linuks nie dość że nie zwalnia wraz z czasem(nie, to nie jest normalne), jest w dodatku bezpieczniejszy.

Dodatkowo poczucie że się żadnej wielkiej korporacji nie okradło ;) ftw xD.

Piracenie w niektórych kręgach jest dobrze postrzegane swoją drogą. Można obejść durnowate systemy DRM... oraz pierdolone reklamy i wstawki z płyt DVD... taki prometeizm. Ale nie nie nie! Nie róbcie mi tu tego!

Mimo iż nigdybyśmy tego nie nabyli inaczej niż z zatoki piratów, dodatkowo pomagając rozleklamować daną produkcję wśród znajomych i zachęcając ich do ewentualnego kupna danego utworu – nie piraćmy ;D

Pamiętaj: paczka chipsów należy tylko do ciebie. Nawet nie próbuj podzielić się nimi ze swoją dziewczyną. Ona im za to grosza nie zapłaciła.

IE6

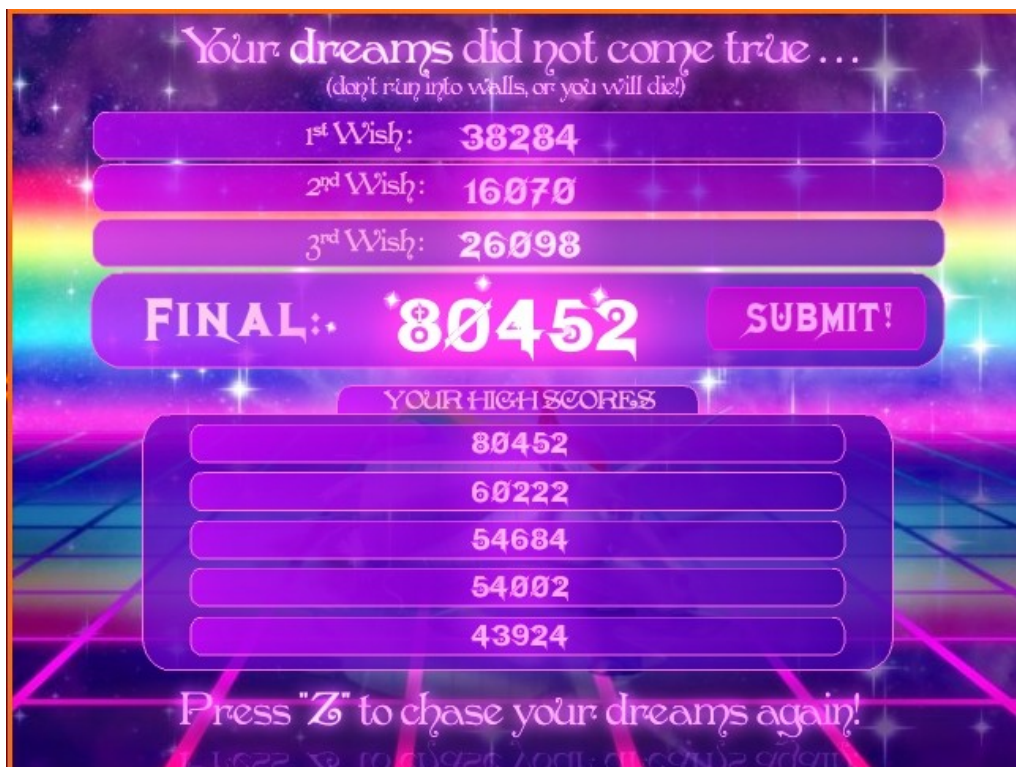
Nie żdziwcie się jeśli ciągle tego trupa będzie gdzie znaleźć.
Pan Rysiek udostępnia go w swojej kawiarni ;p + Win 2000 xP

Chatlog with Muszka98

<Muszka98> Tty.
<192.Maska> ?
<Muszka98> no wlasnie.
<192.Maska> WUT?
<Muszka98> Ile masz lat
<192.Maska> Więcej niż ty ;) nie mniej jednak, sądząc po poziomie wydajesz się jeszcze młodsza.
<Muszka98> dzięki
<192.Maska> Wiesz co to sieć TOR?
<Muszka98> Tak, mam tam refearty
<192.Maska> uuu... Publikujesz tam coś co może zaszkodzić tobie i twojej rodzinie?
<Muszka98> Nie, do szkoły. Przynsze tora na lekcje
<Muszka98> 1000 MB
<192.Maska> Pendrive? Raczej 1024 ;)
<Muszka98> lece
<192.Maska> Tylko proszę, nie na mnie :]

Robot Unicorn Attack!

Łen its kold... ałtsajdd.... fuck yea!



hm... 80K... poprawilem się trochę xD
Byshi, Pingasie, beat that
Plis : D.

Kącik dobrych porad vol. 4!

Chcesz przyciągnąć klientów?
Zrób flashową dźwiękową reklamę wyskakującą nagle,
kiedy internauta słucha swojej ulubionej muzyki.
Jemu na pewno się spodoba ją nachodzące się dźwięki + ewentualne budzenie
domowników jeżeli komuś się zapomnię włożyć słuchawki/wyłączyć głośniki w
nocy.

Rezerwacja!

Buahaha haha! Od teraz frazy:
"Tak, proszę."
"Kto tam?"
"na spacer"
"Pączki z lukrem"
niech będą moim zastrzeżonym znakiem towarowym!
Do tego rezerwuje sobie pięciokąt foremny, wzorek w kratkę i kolor karmazynowy.
Where is ur god now?

Serwisant...

Ostatnio koledze swojego ojca zamontowałem komputer w domu(Zrobiłem wszystko
poza noszeniem sprzętu).
Wszystko to on kupił w Hipermarkecie(spożywczym), z preinstalowanym
windowsem.
Wszystko załatwiłem, wszystko było ok(nie mówiąc o jakości sprzętu)...
No i teraz znowu mnie mój ojciec poprosił do niego.
Miał na tyle talentu ażeby poinstalować różnorakie toolbary. Jakimś cudem wyłączył
człowiek firewalla, po czym począł przeglądać nieprzyzwoite jakieś nieprzyzwoite
treści... Po tygodniu jego komputer chodził jak kopulujący 120-latek.
Jutro do niego przychodzę i robię porządek.

Fuck Yea!

Ojciec odnalazł w domu starego i dobrego Odysseya!
Właściwie poza nostalgią związaną ze świecącymi punktami
Nie miałem żadnej dodatkowej radości z gameplayu.

Baszak wrócił

Cóż, mam nadzieje że przeszedł resocjalizację.
W każdym razie uważajcie na niego.
Pamiętajcie, przycisk "Zgłoś" to nie konfidenctwo.

Kamila

"Zimne szpitalne płytki. Tak smakuje nowotwór."

Jestem jak róża

Kwitłam, w świetle się kąpałam.
Także i w deszczu czasem moczyłam.
Jednak wszystkiego kiedyś nadejdzie kres!
Dziękuję wszystkim którzy odwiedzają mój blog!
Czuje że zaczynam opadać z sił.

Kamilka umarła [*]

Nasza kochana Kamilcia umarła!
12 miesięcy się męczyła.
Bidula nasza!
Pies patrzy się do miski.
Myśli że tam coś znajdzie.
A nie znajdzie.
A męczyliśmy się z naszą chorowitą córką 5 dni,
zapominając zupełnie o domu.
Jej choroba była bardzo ciężka, ale co?
Nie nasze geny adoptowaliśmy ją ;p
Swoją drogą jeden wielki ROTFL.
Zacząć pisać bloga,
będąc u schyłku swojego życia
I to przy stylizacji emo xD.

W sumie to jakoś zniesiemy tę stratę.
Nie mamy problemów z płodnością,
dziecko się robi raz dwa!

Z perspektywy czasu powiem że było warto.
Żarło to żarło, jednak szpital płacił już od połowy maja.
W domu dziecka jesteśmy honorowymi gośćmi,
W mieście mają nas za bohaterów,
A w szpitalu jesteśmy traktowani z litością,
jak przyjdzie jakaś sraka, to puszcza nas poza kolejką.

PS Ło kurwa, też mam raka.
Ale szybka pizda, chemioterapia
i opierdalanie się na chorobowym ;D

Kryśka

"Zniesmaczenie"

Dzień dobry

Dzień dobry, jestem Kryśka.
Mam taką nadzieję, że się wszyscy tutaj będziemy dobrze mieli.
Wszystkim odwiedzającym życzę uśmiechu na twarzy, oby ten dzień był dla nas
dobry.

Suchy Kaszel

Niestety, dziś zachorowałam :(
Jednak mój kochany braciszek mnie wyręczy :)
Ma dopiero 12 lat, jednak powinien wszystko doskonale zorganizować.
Nigdy, ale to nigdy nas nie zawiódł.
KPZ będzie działał w 105% sprawności.
W każdym razie do zobaczenia :D
Mówcie o tym wszystkim przyjaciołom swoim.

Pomoc dla mojej sąsiadki

Witam, moja sąsiadka ostatnio spadła ze schodów znosząc radio podczas pomocy
KPZ w przeprowadzce.
Z tego przykrego powodu kupmy tej pani nowe jej ulubione szpilki.
Przyda jej się pocieszenie po bardzo niestety prawdopodobnej stracie zdolności do
chodzenia.
Bądźmy dobrej myśli : -) Bóg zapłać.

Modlitwa

Niedziela minęła, za co się modliliście?
Ja modliłam się za zdrowie dla mojej autystycznej ciotki,
Za zdrowie mojej mamy i mojego taty(mimo że są względnie zdrowi),
Za mojego kota, żeby podczas swoich wyjść nie został
zagryziony przez inne koty i psy,
Za koty i psy które gryzą mojego kota, ażeby ich nikt z ów powodu nie zastrzelił,
Za ludzi którzy strzelają do agresywnych zwierząt, ażeby spotkali się z miłosierdziem
naszych stróżów prawa,
Za stróżów prawa, ażeby podczas rewizji rzekomo agresywnych mieszkańców nikt
ich nie ugodził,
A także za jedzenie, ażeby było go dużo i żeby było bardziej jadalne.

Klub Przyjaciół Zasad w Stolicy

Będziemy tam nawoływać ludzi do czynienia dobra.
Bo Bóg kocha wszystkich.
Bo Bogu podoba się jak sobie my pomagamy.
Bardzo była bym wdzięczna jeżeli Sutannicka młodzież by tam przyjechała.

Homoseksualiści są wśród nas

Młodzieżówka Gejów i Lesbijek poprosiła nas o pomoc przy manifestacji.
Pomóżmy im! Łączmy się z ludźmi jak nigdy dotąd tego nie robiliśmy :)

Zniesmaczenie

Dzisiaj w parku spotkał mnie przykry bardzo widok.
Widziałam – rozjechanego kota.
3 metry dalej – sarenkę
8 metrów dalej – rozjechane dziecko.
Ludzie LUDZIE!!!!
Jak można zdążyć do kościoła potykając się na trupach!?

Śmieci na trawniku

A ludzie to mogli zjeść.
Podniosłam z ziemi.
Dałam swojemu ojcu
Szanujmy się! LUDZIE!
W imię świętości.

Światowy festiwal zupek

Wczoraj miał miejsce wspaniały dzień!
Festiwal zupek!
Oto smaki które zostały wyróżnione:
Bóbr moczony w wodzie- makaron ryżowy rozpuszczany w DREWNIANYM talerzu
z dodatkiem wołowiny i wyciągu z niezapominajek.
Grzechy Wojciecha i Małgorzaty- Boskie połączenie soku malinowego i kurczaka z
bazylią!
piekant-mięta-ekstaza- W imię życia wiecznego! Czułam dotyk ze wszystkich stron!
Uczucie jakże nieprzyzwoite! Po chwili byłam naga. Zaczęłam wyć z zachwytu!
Wszystko takie wymieszane i sprzeczne. Po 15 minutach znalazłam siebie pod ławką.
Bez płaszcza.
Piłkarska murawa- Widziałam mojego brata. Zaczął płakać. Wyszedł na stół i skoczył
na ludzi. zaczął kopać taborety. Futbol – jego piękno stworzone przez Elastyczny
makaron i Orzechy w zupie.

Dwa następne dostały pierwszą nagrodę:
Nitromojżesz- „Bo jak ją jesz to zaczynasz tak przyspieszać,
że zupa rozstępuje się - można przejść”
To zadowoli Dawida- „Zupka niczym walka - odrobina kruchego karmelu walczy z
makaronem gorczycowym. Kto wygra?”

Nowi członkowie naszej grupy

Prosiłabym naszych ludzi o gorące przywitanie nowych członków grupy!

Sebastian Traszka – 27 letni mąż i ojciec 12 letniej Katarzyny.
i
Sylwia Zboże – miła 18 latka, obecnie szuka towarzystwa gdzie popadnie.

Niech Bóg ma ich w swojej opiece!
Niech żyją.
Niech nie utoną w morzu śmierci.
Niech diabeł ich gwałtem, pozorem przyjemności nie zabierze do
krainy smutnych buź.
Oto ich pierwsze zadania:
1) Posprzątanie psich fekaliiów z chodników oraz wewnątrz lokalnych kościołów.
2) Pokazanie starszym, że wszystko może być proste.
3) Dobranie się w pary i głośne okazywanie zadowolenia. Niech sąsiedzi się
skarżą! Kiedyś to i ich zarazi! Naprawdę!
Dzisiaj od rana, bez koszuli lub w koszuli, u kolegi czy pod prysznicem,
modłę się. Za nich.
Boże! Jak ja Kocham ich!

Witek umarł - _ -

Wieczny odpoczynek.
To go czeka.
Odpocznie od nas, odpocznie od świata.
A jego rodzice płaczą nad jego ciałem.
Prosimy Gejów i Lesbijki o rewanż.

Zgwałcił córkę, dostał zawału

Jakkolwiek umarłeś panie Andrzeju,
I tak...
będziemy cię szanować...
Pana spojrzenia w naszą stronę.... dziękujemy!

Poszukiwane wolontariuszek

Miejsce spotkania: Dom pomocy im. Marii Konubialińskiej.
Podopieczni tego domu błagają o ludzkie o towarzystwo.
Dajmy im poznać sens ludzkiego istnienia. Niech poczują to raz a dobrze.
Potem przyjdzie trzebieenie.
To wszystko powinno ostatecznie wypełnić ich żywot.

Potrzebna pomoc

Pan Marek Mżawka wraz z żoną proszą o porządne wytrzepanie im wszystkich dywanów. Przewidywana nagroda: kremówki domowej roboty.
Żona pana Marka cały czas leży chora w łóżku.
Wkrótce więc przyjdzie do niej weterynarz.
Marka cały czas boli kręgosłup. Córka postanowiła napisać za niego testament.
Biedny pan Marek :(Bądźmy dobrej myśli, jego dziecko(jedna córka) ma jeszcze całe życie przed sobą.

PS. Dowiedzieliśmy się o wypadku samochodowym w którym zginęła Marzena, córka Marka. Dobrze że ona ma dziecko, geny dziadka zostaną więc zachowane.
Ciekawe kiedy ono się urodzi... siedzi tam już 8 miesięcy.

O czym teraz myślicie?

O czym teraz myślicie? Ja o swojej rodzinie.
Młodszy brat dojrzewa, wkrótce położy u jego boku, mam nadzieje płodna dziewczica,
Starsza Siostra jest żoną pilota, wkrótce dosiądzie konia i przejedzie się ze swoim lotnikiem po Kalifornii, Mama wciąż żywa, od 14 miesięcy niczego sama nie wypila, a rurek wystarczy spokojnie jeszcze na Półtora roku, Ojciec się też jakoś nie smuci się za bardzo, ale bądźmy dobrej myśli :) Mama kiedyś ją zaakceptuje.

Płodna wiosna

Wiosna już pokazuje nam co potrafi, mimo że jeszcze dobrze się nie zaczęła.
Co najmniej 10 nowych ludzi pod koniec roku przybędzie na nasz świat!
Przygotujmy pojemniki na organy dla biednych ludzi z Azji środkowej :)

Tragedia w mojej rodzinie

Dwóch braci mojej mamy zginęło podczas pracy z dojarką na ich farmie.
Bracia słynęli z wielkiego zapału do pracy, nigdy sobie nie odmówili wytwarzania mleka, był to dla nich ciężki, ale przynoszący wiele satysfakcji trening.
Nigdy nie zapomnimy naszych wspólnych wieczorów z wujostwem pod namiotami.
Hej Wujki! Moje przyjaciółki i ich dzieci nigdy was nie zapomną!!!

Klub Przyjaciół Zasad powstrzymał złodziei

Zgrabne ręce naszych wolontariuszy owinęły się wokół szyi bandziorów po czym rzuciły ich przy okazji mocno dogniatając do ziemi.

Mimo iż byli poturbowani, bandziory czuły zadowolenie z otaczającej ich rzeczywistości i solidności obywateli naszego miasta.

Złodzieje przebrani na niebiesko zostali przyłapani na gorącym uczynku podczas kradzieży dóbr pana Hansa. Z naszych ustaleń wynika że próbowali wynieść cukier puder, zioła, lampion a także serwetki z domu niewinnego obywatela.

Oby więcej takich akcji obywatele Sutannic :)

Niech Bóg ma nas w swojej opiece.

6 powodów dla których powinniśmy sprzątać na mieście:

1. śmieci są brudne, ubodzy mieszkańcy naszego miasta po zjedzeniu ich zaczynają się zataczać po czym budzą się na ławce w centrum miasta.
2. Nadeptnięcie na gumę do żucia może zrobić spory kłopot. Niepełnosprawna mama(pani Malina) zawsze jak dotąd miała problemy z ich zeskrobywaniem, trzeba było więc wziąć pieniądze z koperty pani Mirosławy(listy błędnie dochodzą do nas, my na wszelki wypadek je zachowujemy. Niestety sąsiadka nie odwiedza nas od roku, a z jej mieszkania wydobywa się nieprzyjemny zapach), i przeznaczyć je na pomoc dla poszkodowanej.
3. Wszelkie butelki zostawione w lesie mogą wywołać pożar. Nasz kochany las jest ulubionym miejscem młodych i namiętnie zakochanych.
4. Zużyte testery ciążowe mogą być używane przez nieuczciwe damy na wymuszaniu alimentów(potem takie kradną niemowlęta z domów dziecka na pokazanie ojcu dowodu, przez co dodatkowo wydłużają okres swoich wpływów).
5. Mali ludzie leżący na ulicach miasta to wielkie nieszczęście dla nas, mieszkańców tego pięknego miasta. Pamiętajcie – należy ich spalać.
6. Psy proszę o robienie kup na uboczu. Zdeptane tracą na swojej wartości kolekcjonerskiej.

Wyjeżdżam

Wyjeżdżam na Zachód naszego kraju wybudować tam nowe kościoły.

Niech bóg ma mnie w swojej opiece :)

Obiecuje wypełniać swoją misję sumiennie,

w imię kółka szachowego, klubu narciarskiego, drużyny narodowego wyzwolenia, drużyny cielesnego wyzwolenia, Elitarnej grupy zalej i żryj, Miłośników kochających inaczej[...], a w szczególności: w imię Klubu Przyjaciół Zasad!

Gwarantuje pozbyć się każdego który przeszkodzi mi w tej misji, oczywiście w poszanowaniu jego ducha.

Do widzenia! Nasze dziecko odeśle bratu po narodzinach.

Filip

"Wachali smak tej gorzkiej porażki"

Filip

Nasza planerówka
wniosła się na nowy serwer.
Jest zabezpieczony 5 metrową warstwą ołowiu.

Filip

Zimową kampanię czas zacząć
plany są i mapy też są
mamy dużo. Brakuje nam teraz zasobów naturalnych.
Oto co trzeba:
Picie) 5 złotych
Sznurki (na zakładników) z domu weźmijcie
Klej (do ogłoszeń okretyniających) 2 zł, u Waldka
Patyki Marcina) 7 sztuk
3 kartony) na defensywę, dla Sylwka i Sebastiana.
Jutro po lekcjach w kompostach wschodnich.

Filip

Porwaliśmy monikę, jest związana.
Czas wyciągnąć z niej kurtki dane.
Ma tam 4 złote, zabieramy na cele militarne.

Szymon

Nowy projekt broni.
Spłaszczony Buzdykan.

Wrona 20XX

Długi rękojeść.

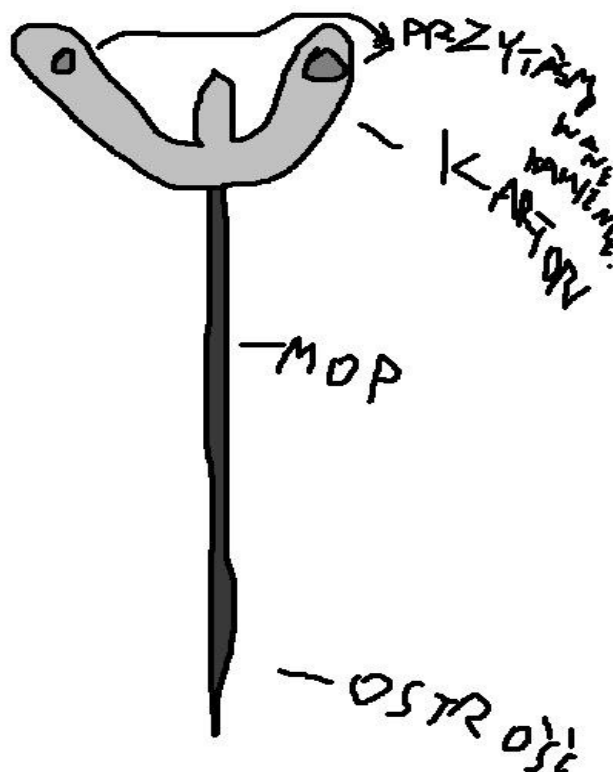
Obracanie z energią poniżej zmęczenia przez 3 minuty.

Oto projekt wam dam:

Podziękowanie dla Moniki, za wsparcie finansowe.

Tak...

Bez większych ogródek przedstawiam wam go:



Możemy mieć 3 teraz. Nowe zasoby potrzebne:
Mopy) dwie części, włosowniki na pochodnie Seryna.

Seryn

Mam już gotową jedną pochodnię.
Właściwościami to ona działa.
Luzik, wyzi.

Filip

Dawid przeszedł w formę niesprawną.
Potrzeba wynająć innego wojownika.
Popytamy w klasie Moniki Szelest.
Na ten czas sparaliżujemy ją, Martę i jej team.

Filip

Pokonaliśmy chemice dodatkowo.
Dołączył do nas tak Witek M****r.

Filip

Zaznajomiłem Witka z sytuacją.
Będzie szpiegował i unieszkodliwiał wrogów z jego klasy.
Weźmie na mięte Martę.

Szymon

Dzięki naszym technologiom bracia z Białego
stoku.
Wygrali :)
Koszt zestawu wygrywającego u nas: 10 zł.
Dostawa Wujewska.

Filip

Zyskaliśmy teren północnego szpitala.

Seryn

KRARDZIEŻ!!!

Straciliśmy nasz projekt

KF

Witek!

Nagroda za głowę:

6 kebabów wujewsko + 2 pizze w pizzerii

November Pie

Filip

Witek "umarł".

Przygotować się do walki.

Z

SZATANEM!!!

Filip

Zamach na serwer się szykuje.

Sztuczna inteligencja zawarta, opracowana.

Filip

Rezygnujcie z nauki programowej.

I Pamiętajcie.

Jak do tej pory,

nasz wrogowie

Wąchali smak tej gorzkiej porażki.

Byczek

Witam państwa.

Zostałem zeznajomiony z tą pełną patosu sytuacją.

Nie wszyscy mnie tu znają.

Jestem Piotr. Stary członek naszego ugrupowania.

Jak wiecie sytuacja jest nieciekawa.
Wkrótce trzeba będzie zbackupować wszystkie blogi z
serwera.

Ale to mniej ważne.
Świat który znamy.
Świat który kochamy.
Mamy które przytulamy.
Mogą obrócić się w pył.
Za sprawą jednego człowieka.
Diabła wcielonego.
Witka Moglera.

Witek to przebiegła i niepozorna istota.
Błaznując obadał wszystkich ludzi z okola.
Zna ich zachowania. Wie jak na nich działać.
Niestety daliśmy się mu skusić.
Wykradł nam maszynkę do tworzenia kamienia
filozoficznego.

Geniusz użył jej na krecie by zneutralizować jego żrenie
z opóźnionym zapłonem.

Pogrzeb na którym wszyscy byli, nie powinien nigdy zajść.
Witek faktycznie, wtedy był przeżrony, jednak kamień
go ożywił(lub ewentualnie ożywi) - tam, pod ziemią.
Jeden z przekupionych grabaży, wrzucił mu do grobu
łopatę.

Wkrótce zacznie się nią kopać.

Chce dostać się do naszego serwera, gdzie nieświadomy
uczeń szkoły podstawowej zainstalował sztuczną
inteligencję. Użyje jej by się dowiedzieć jak przerobić
swoją filozoficzny wodorotlenek sodu na jego dużo jeszcze
bardziej boskniejszą wersję.

Plan jest następujący:

WYSADZAMY CMĘTARZ.

Bez odbioru.

Akt I(cholera wie czy będą następne)

scena też pierwsza

Miejsce, otoczenie, kto gdzie stoi i tak dalej: Townhall(śmietnik) na osiedlu Mickiewiczów.

A właściwie koło niego bo jest zamknięty.

Byczek stoi sobie na pieńku.

Wokół niego stoją: Filip, Seryn i Szymon. No i na siłę zabrany Michał.

Byczek

Drodzy młodzi tu zgromadzeni. Oto szczegółowy plan działania.

Wysadzamy cmentarz.

Bardzo mnie to cieszy że Seryn przewencyjnie zamontował w starszych paniach bomby, dzisiaj na pogrzebie tej moherówki się je aktywuje.

scena już druga

info: Widok cmentarza z lotu ptaka Słyszać pipipipipi, zbliżenie na szlochające babcie i potem bum, berety lecą w górę. Z cmentarza wychodzi płonący Witek. Niestety żadnych dialogów.

scena trzecia

info: Podziemia miasta. Witek właśnie je przemierza.

Witek

hahaha. Już wkrótce zawładnę nad światem.

Wystarczy tylko że ukradnę ten dumny serwer...

hahaha do kwwaaaadratu! Jee!

Byczek *wyskakuje zza rogu*

Nie tak szybko pało! Wkrótce zdechniesz jak moja babcia z psem podczas zaczadzenia!

Witek *poprawiwszy włosy*

Buahahaha! Pamiętasz wasz totalny przypał na cmentarzu?
Udało mi się przejąć kontrolę nad jedną z tych waszych żywych bomb.
Zofio, pokaż co masz pod płaszczem!

Zofia

yyy...e!

Rozbiera się do naga przy otwartych oczach Byczka. Byczek traci przytomność.

Przyciemnienie...

Przyjaśnienie...

Filip *spogląda na leżącego Byczka*

Szefie! Ooh... dobrze że oddychasz.

Wyniosę cię stąd.

Obyś szybko wstał.

Wiesz...

Witek...

Serwera tutaj już nie ma Piotrze!

Byczek *Budzi się*

Eh... U... Wiesz co Filipie? On już posiada wystarczająco dużo siły ażeby powstrzymać nasz pościg... Lepiej zostawmy go na razie w spokoju.
Nic nie powstrzyma go przed staniem się tą boską istotą. Zaczniemy lepiej od razu zbierać posiłki. W między czasie rozpracujemy jego słaby punkt.

Scena 4

info: Tajna baza tajnego klanu osiedlowego. Całkiem schludnie jak na piwnice. Za Byczkiem kurtyna, do Byczka zwróceniu przodem są młodzi chłopcy: Filip, Seryn i Szymon, oraz na siłę wzięty Michał.

Byczek

Starożytna tradycja naszej bazy mówi, że nie może do nas dołączyć żadna dziewczina.

Dziewice nie potrafią walczyć. Skoro one dołączyły, musimy o to zadbać.

Co dziwne, jak do tej pory żadnej kobiety u nas nie było.

Byczek odsłania tajemniczą kurtynę.

Za kurtyną siedzą rozebrane do naga kobiety.

Związane, z rozwartymi nogami.

Kolejno, Marta, Monika i Kryśka.

Trzech chłopców opuszcza spodnie, podchodzi do kobiet i zaczyna oczyszczającą kopulację.

Kryśka

Drogi chłopcze... gwarantuję ci kąpiel w przyjemnościach... niech ta twoja pierwsza chwila zachęci cię do dbania o nasz naród i powiększania populacji.

Kryśka bardzo mocno obejmuje Filipa nogami, po czym dopomaga Filipa w przyjemnościach.

Filip

Szefie? Bo ona już nie jest dziewczyną.

Byczek

Nic nie szkodzi, zacząłeś to dokończ.

Szymon *Kopulując z Martą*

Ja też wątpię że Marta jest czysta... Jest taka gruba że w ciąży chyba.

Marta

Z Witkiem zię buzikaliśmy w pempaka haha.

Byczek

Co do?

Strzela dziewczynce w brzuch, zabijając dziecko.

Byczek

Nie dam temu Sukinsynowi posiadać jakiegokolwiek potomstwo.

Szymon? Ukaraj ją nie dbając o należytą delikatność.

Dalej oddziedziczanie przebiega bezproblemowo.

Monice udało się zachować czystość, cała kopulacja więc nie była dmuchaniem na zimne, przy okazji wyedukowała chłopców.

Tylko Michał musiał zadowolić się poduszką.

Byczek

Drodzy cenzorzy. Dziewczyny były już w odpowiednim wieku na legalną inicjację seksualną. Wszystkie trzy rzeczywiście mają powyżej 30 lat, podobnie jak chłopcy, ci to powyżej nawet czterdziestki, a powód dla którego chodzili wciąż do szkół jest taki, że byli bardzo długo zahibernowani.

Byczek owija pytonem szyję pani cenzor, po czym opluwa jej głowę kleistą cieczą.

W między czasie Adenina umiera w wyniku potknięcia się pod prysznicem.

Zwłoki następnie poćwiartowano i wrzucono do rzeki.

Akt II

scena 1

info: Zebranie pod śmietnikiem. Kobiety już się ubrały, nasz samiec alfa znowu stoi na pieńku i przemawia do grupy powiększonej o 3 kobitki.

Byczek

Plan jest taki. Zatem hm... jak wiecie zrezygnowaliśmy z bezpośredniego pościgu. Uznałem za logiczne zrezygnowanie z gonitwy, a to dlatego że Witek swoje centrum dowodzenia, wraz z machiną do hackingu inteligentnych kompów ma w Warszawie, i jak się domyślam, te nowo nabyte moce wypróbuje na okolicznej zabudowie. Efekt: Euro przeniosą do Krakowa.

W między czasie my po cichu odnajdziemy jego słaby punkt.

Właściwie to już w połowie dokonałem.

Oto oscypkolit.

Pokazuje 30 milionowego oscypka

Byczek

Średniowieczni górale pod wpływem silnych środków odurzających podróżowali w czasie.

Część z nich niechcący gubiła swoje wyroby w prehistorycznej Polsce.

Tak oto powstał oscypkolit. Ma on magiczną moc. Można za jego pomocą pokonać wszelkie demony. Seryn wyrobił z tego minerału kule do karabinu zabranego policjantowi którego zabiliśmy 17 miesięcy temu szukając łatwego zarobku.

Patrzac na ten incydent po czasie – opłaciło się.

Starczyło nam na 7 kul.

Jedyny problem – nie wiemy gdzie mu mamy celować.

Wyciąga jakieś pudło. A z niego kolejno (też wyciąga) różne przedmioty.

Byczek

Dobrze dziewczyny że zdecydowaliście się nam pomóc. Morale nam się podniosły.

Jednakże nadal będziecie nam tutaj potrzebne. Wesprzecie naszą armię.

A oto wasze gadżety:

Filip: Paralizator. Bardzo proszę, przetestuj to teraz, na jakiś przechodniach.

Nie chciałbym żeby okazał się niesprawny w walce.

Z założenia ma moc 50 takich dużych takich z jutuba transformatorów Tesli.

Takie prądy takie rażące wychodzą z tego. I to razi i to zabija. Tym narzędziem spalisz wielu wrogów.

Seryn: Tylko ty poza mną dostaniesz naboje z oscypkolitu. Proszę – 5 dla ciebie, ty je zrobiłeś.

Szymon: 100 rurobomb. Policja zabrała to jakimś piromaniakom debilom.

Wykonywane na zasadzie byle dziurka była mała. Dodatkowo Seryn wsparł to gwoździami.

Dziewczyny dostaną po pistolecie. Wśród ugadżetowanych chłopców zwykle bojownice też się przydadzą. Poza tym nie chcemy ociptolenia wszystkiego.

A oto nasz transporter: Uchlatacz!

Dostaniemy się nim do Warszawy.

FrytyFryty!

Przylatuje wielki lecący fuzzowy kot latający uszami.

Ląduje na ziemi.

Byczek

Wchodzimy!

Cała ekipa wchodzi na Kota, chwytając się jego nieskazitelnie czystej sierści. Kryśka namiętnie siada chłopcom na kolanach.

Byczek Krzyczy

Lotu fur fur!

Odlatują.

scena 2

info: Widać takie fajne domki z góry, rzeczki i drzewka, i niebieskie niebo z chmurkami byle gdzie. Jednak za horyzontem jest burza z takimi prądami. Bezpośrednio nad Warszawą. Cała gromada jest teraz na fuzzowym kocie.

Byczek

No no, widzę że ten Witek to już zaczął bardzo rozrabiać.

Monika odwróciła głowę do Byczka.

Monika

Gdzie jest Michał?

Byczek

Hm? Zapomniałem o nim w sumie... A tak, dostał ode mnie snajperkę. Jest w nosie kota. Będzie strzelać do ewentualnych wrogich pojazdów.

Kot wlatuje w burzę.

Nagle...

Trzask~!

Plask~!

Tyldaaa~!

Trzeba było szybko lądować.

Kot zatrzymał się w Warszawskim Central Parku.

Prawie cała grupa wyszła z tego cało.

Podczas manewrów wypadła jednak Kryśka.

Upadła w ekstazie.

scena 3

info: Cała grupa wysiadła pośpiesznie z kota.

Wokoło widać gruzy miasta. Niebo jest czerwone, widać zorze polarne, pioruny, grzmoty, zwłoki dzieci, psów, chomików...

Wszyscy szykują broń. Byczek z powodu braku pieńka stanął na jakimś tam ciecie jakiegoś tam dziada.

Byczek

Słuchajcie moi mili! Witek jest tutaj tak jakby wszechobecny.

Nikt nie wie jaką postać postanowił teraz przybrać.

Musimy go odnaleźć i pokonać!

Zapieprzajmy szybko przed siebie!

Zapieprzają szybko przed siebie.

Nagle... Witek wyskakuje zza rozwalonej Warszawskiej kamieniczki!

Witek

Buahaha! Teraz was zgładzę...

buahahaha!

Zgładzę!

Zdechniecie bydlaczęta!

Idź mackostworze!

Z ziemi wychodzą Macki... Jedna z nich próbuje ściągnąć Marcie spodnie.

Marta odskakuje.

Macki dopadają Michała...

przebijają mu się przez odbyt...

Idą przez jelito grube...

Potem przez cienkie...

Michał

Ah! maj pałer is dałn... pałer izz dał...

Michał umiera.

Macki wychodzą mu przez gardło.

*W między czasie
wszyscy nawalają Witka.*

Marta

Mam dość... tego wszystkiego!

Marta w próbie samobójczej wbija strzykawkę w rękę.

Byczek

Debilko! To była moja ręka!

Byczek Umiera.

Witek

Martunia! Moja dziewczyna! Daj się zamrozić, potem jak wszystkich tutaj rozpierdole to cię wskrzeszę. hehaha

Witek zamroził Martę, przy okazji przymrażając rurobomby Szymona, przesuwając równowagę reakcji saletry z cukrem w prawo.

Dalej ciągle rozpierducha, Filip, Marta, Szymon i Seryn nonstop napieprzają w Witka, bez skutku, zużyło się 5 pocisków oscypkolitowych. 2 ostatnie ma Seryn.

W między czasie autor stwierdza że nie umie pisać dramatów.

Seryn

A masz a masz! O jezu to na mnie spadnie!

*Kamień przypecił mocno w Seryna. Umrze za 70 sekund.
A autor zwiększa fonta w wypowiedziach, by książka była dłuższa.*

Seryn

Szymon chodź tu, weź te pociski i uciekaj!

*Szymon przychodzi, bierze te pociski i ucieka.
Monika(z jelitem na wierzchu) i nagi Filip(Kryśka go rozebrała na kocie),
Dalej walczą i unieruchamiają Witka na 16 sekund Paralizatorem.*

scena 4

info: Szymon zdołał się oddalić od miejsca bitwy.

Tło oczywiście się nie zmieniło, gdyż Warszawa czy rozwalona czy też nie, jest i tak monotonna.

Witek spowalnia kroku, zauważa wymiotującego kota.

Żygacz

Miał!

Żygacz wchodzi w wąską uliczkę. Szymon podąża za nim.

Nagle dostają się do zabunkrowanej kebabodajni.

Spotykają tam Dwunastosiemnastulatka.

Pan Yaś

Hę? Ludzie! Ktoś żyje, wchodź proszę, rozgość się!

Szymon

Dzień dobry panu. Man nadzieje że dojdziemy do konsensusu.

Pan Yaś

Poczekaj, tylko najpierw się powieszę.

*Pan Yaś wziął skakankę ze swojego schowka.
Owinął ją wokół własnej szyi, drugi koniec przywiązał do
lampy. Powiesił się i umarł.*

Akt III

scena 1

info: W kebabodajni. Pan Yaś i Szymon rozmawiają.

Pan Yaś *Jedząc Kebaba*
champh... Chcesz gryza?

Szymon bierze gryza.

Szymon

Dobre... Słuchaj... te pociski z oscypkolitu...

Pan Yaś *Robiąc kebaba, jedząc poprzedniego*
Hej Szymon! Chcesz wysłuchać moją historię?

Szymon

Chce.

Pan Yaś

Jak pytają się ile mam lat: mówię im: więcej od was.

Nie ma takich...

Szymon

Jakich?

Pan Yaś

Palec nigdy nie wejdzie w całości.

Jestem Pan Yasiu. Niektórzy mówią do mnie mr. Yasiu.

Urodziłem się wcześniej niż ty.

Lubie kebaby od zawsze.

Mam kota żygacza.

Pan Yaś oblizuje wargi szymona z kebaba.

Pan Yaś

Byłem często wyklinany przez złych lordów... z pewnej wieży... ale wróciłem tam... Od czasu do czasu uciekam przed tymi co jedzą mi paznokcie w nocy... Żli ludzie...

Życie moje było szczęśliwe.

Byłem przekonany że nie ma na świecie pogwałceń największej świętości:
Kebaba.

Jednak podczas jednej ze swatek dowiedziałem się o człowieku...

Który nie je mięsa!

Zacząłem się bać, powiesiłem się i dowiedziałem o Kebabie...
WEGETARIAŃSKIM!

Z wymiocin żygacza wyczytałem skąd się to świństwo bierze.

To вина Mickiewicza. Wymyślił on go w swoim podziemnym laboratorium by otruć nim Słowackiego.

Do dzisiaj wszyscy myślą że Słowacki zmarł na AIDS.

Niestety Mickiewicz przekonał cara do rozpopularyzowania tortur kebabem wegetariańskim... Chciał w ten sposób utrzymać Polskę jak najdłużej pod zaborami.

Do tej pory to zostało i sprzedaje się je w niektórych budkach terrorystów.

HIV nie istnieje. Niektórzy ludzie przez pomyłkę jedzą kebaby wegetariańskie. Jeżeli dawka jest odpowiednio mała, żyją w nieświadomości kilka lat.

Afrykanie często umierają na AIDS, gdyż ich nie stać na odpowiednie stężenie mięsa w kebabach.

Hej Szymon!

Szymon

Tak?

Pan Yaś

Chcesz gryza?

Szymon gryzie kebab Jasia, niechcący oblizując mu palce.

Pan Yaś

Cofnijmy się w czasie. Użyjmy oscypkolitu!

Żygacz chodź!

Żygacz przychodzi.

Żygacz żyga sobie na łapkę.

Potem podskakuje i chwyta jeden z pocisków Szymona.

Żygacz zaczyna się zmieniać...

Zniósł jajko! Zjadł jajko!

Żygacz zabarwił się na srebrzystofioletowo.

Gratulacje! Żygacz Jasia zmienił się w Czaśozygacza!

Wszystko zaczyna mrugać... wszyscy się przenoszą...

scena 2

info: Tajne podziemne, podfrancjowe laboratorium Mickiewicza.

W zlewkach widać krystalizujące się wiersze.

Adam Mickiewicz *Trzymając w ręce pseudokebaba*

Słowacki! Nikt nie będzie lepszy niż Mickiewicz!

Nikt nie lepszy niż Adam!

Ja!!!

Teraz ciebie przechytzę młodziaku... Zginiesz szybciej niż ja!
Tak jak matki w Panu Tadeuszu nie ma... tak nie będzie mięsa... W
Kebabie! Dam tam soi trochę dla niepoznaki!

I ty to zjesz!

Potem rozpopularyzuje to na cały świat jako narzędzia tortur aby
zawładnąć nad światem!

Yasiu i Szymon się zjawiają :)

*Zaraz po zidentyfikowaniu ów osobnika, Yasiu wrzuca kawałek sałaty do
ust Mickiewicza. Po odruchowym połknięciu Mickiewicz umiera od
toksyn!*

Pan Yaś

Zmieniłem bieg historii! Hura!

Ok, teraz trzeba zutylizować toksyczne odpady.

Odcina poecie pośladki po czym wrzuca je do fakebaba.

Zaraz potem zaczyna jeść prawdziwego już Kebaba.

Pan Yaś

Dawno nie Jadłem pośladczyzny! Ok, idziemy!

Szymon

Yasiu! Teraz do czasów młodości Witka! Musimy go uśmiercić!

Żygacz

Miaaaaaaaaaaaaaaaaauuuul!

Przenoszą się w czasie, do lat ultramłodości Witka.

scena 3

info: Osiedle w Sutannicach... tzn. teraz to już w Słowackigradzie, bo to pan Juliusz stał się ważniejszym gościem niż Mickiewicz. 7 miejscowości ochrzczono jego imieniem. Mimo iż, zgodnie z teorią chaosu, historia pobiegła inaczej, Witek i tak się urodził.

Nagle słysząc takie: łiliłi... łąłął! I pojawia się Yaś, Żygacz i Szymon.

Szymon

Okej... chodź za mną!

Szymon wchodzi do bloku, potem dostaje się do jednego z mieszkań. Było otwarte na oścież... Mama wyszła wytrześć tylko dywan.

Szymon widzi leżące w wózku niemowlę.

Szymon

Yanie... Daj poduszkę!

Pan Yasiu daje poduszkę dziecka Szymonowi.

Szymon przyciska ją do główki dziecka.

Dziecko umiera z uduszenia...

Szymon

Cholera... Chyba pomyliłem mieszkania... właściwie to nie wiem w którym mieszkaniu Moglerowie mieszkają!

Pan Yaś

Nic nie szkodzi... Będzie więcej dzięcięciny na kebaby.

Yaś bierze dziecko i wsadza je sobie pod czapkę...

Szymon

Ok! chodźmy wydusić wszystkie niemowlęta na tej klatce schodowej!

Szymon i Yaś wychodzą z mieszkania. Po chwili słychać telefon.

Matka dziękuje jakiemuś facetowi że pozbył się "tego bachora".

Nasi bohaterowie kontynuują bohaterską misję walki z Witkiem.

Każde dziecko w tym bloku zostanie uduszone.

Yasiu zyska przy tym 10 kg dzięcięciny.

Poprzesyła ją do krajowych kebabiarni.

Ludzie z zagranicy będą płacili fortunę, by u nas zjeść kebaba.

Polska stanie się najbogatszym państwem w Europie.

A świat stanie się dużo piękniejszy bez Witka.

KONIEC

-I wtedy Simek... I wtedy Siasio... - mała dziewczynka stojąc na łóżeczku opowiada rodzicom bajkę na dobranoc.

-Dobrze kochanie, idź spać... My z tatusem bardzo się kochamy i nie wytrzymamy dużo bez noclegu...

-No dobra... - dziewczynka się kładzie.

-Kocham cię... Tata też... - mówi Mamusia i wychodzi.

Dziewczynka wkłada sobie swojego ulubionego zajączka pod poduszkę i zaczyna wesoło huśtać nóżkami aż do zaśnięcia.

(Dziewczynka była zahibernowana przez 15 lat)

KONIEC

-Takim jak pan to się jaja w więzieniu ucina! - mówi strażnik więzienny.
-Ależ panie... Ona była zahibernowana... Gwarantuje panu że mówię wam prawdę! Po prostu moja córka opowiada takie brzydkie bajki! Wam też!

1 MIESIĄC PÓŹNIEJ, ROZMOWA STRAŻNIKÓW

-Nonono... udało się :) Pedofilskie jądra!

-Hm?

-Mój brat jest z żoną aż 30 lat... Podobno zjedzenie takich jąderek obniża limit wieku w jakim kobiety wydają się interesujące... Wiesz, ja z jego żoną nie mogę się teraz pokochać...

- Aha.

KONIEC

Taką oto historię stworzyliśmy z ziomkami z naszego forum.

Trochę taka dzika xD.

Udostępniam ją w dziale download, wiadomo gdzie można to znaleźć.

Takich rzeczy to ludzkość, długo, ale to bardzo długo nie będzie drukować.

O czym opowiada? O zwierzeniach więziennych tatusia pedofila xD.

KONIEC

Adeninko! Córusio najkochańsza!

Ty lubisz filmy, gazety i inne badziewie, a do porządnej nauki się nie zabierzesz!!!

Sama nie wiem co daje tobie profil Hist-WOK... Pójdiesz co najwyżej na jakąś filologię, ukrainistykę i na inne badziewie na którym się zmarnujesz.

Bardzo mi przykro że nie masz zapału do prawdziwych przedmiotów, nie chce ci się myśleć, lubisz tylko zakuwać i lenić się w bibliotece.

I jeszcze na mnie pyskujesz!

Weź się przydaj nam jakoś! Gdyby nie chemia, fizyka, matematyka lub biologia(i mówisz że w TAKIM WYBIORZE nie ma niczego ciekawego), nie było by waszych pieprzonych(przepraszam córunio za wyrażenie),

płyt CD, książek, rzeźb!

Bądź konkretna. Ja tak bardzo się staram, zapisuje cię na kursy, chce abyś się podciągnęła...

PROSZE! Tak oto wyglądają te badziewie które obecnie czytasz!

Wszystko napisane przez ledwodorosłych licealistów! A literatury prawdziwej nawet nie powąchałaś... Przestań mnie ranić i zadbaj o mnie, o

Danka i o ojca.

KONIEC

LOL I TROLD U LITERATFAGS!!!!!!!!!!!!!!

!!!!111ONEOneoNE

ROFL GTFO!

KONIEC

**Ok, tu autor we własnej osobie. Właśnie przeczytałeś(aś?)
moją pierwszą książkę/zajrzałeś(też tu aś z pytajnikiem) tutaj
wcześniej.**

**Jako że chce zadowolić czytelników, postanowiłem dobić do 60
stron. Tutaj zamieszczę serię pytań, na które chciałbym
abyście odpowiedzieli! Będzie to swoisty rodzaj quizu/testu,
tak zwane czytanie ze zrozumieniem.**

1. Co oznacza podtytuł książki?

**2. Jak mama Adeniny niedługo po narodzinach córki
skrzywdziła swoje dziecko?**

**3. Jaką barwę miał przyjąć roztwór po dodaniu gliceryny,
ten o którym wspomniała Adenina, i z czego dostała
jedynekę?**

**4. Jak się nazywał obiekt gastronomiczny w którym dają
syfiaste, wzorowane na ludowości jedzenie?**

5. Jak miał na imię chłopak Adeniny?

6. Czy blog Marty jest na hasło?

7. Jak na imię mają dwie najlepsze przyjaciółki Marty?

8. Jak na imię ma dziewczyna która denerwowała Martę?

9. Jaka jest poprawna nazwa Sutannicowej pizzerii?

10. Co widziała Marta w spalonym sklepie?

11. O ilu ludziach wspomina Mateusz w jednym ze swoich wpisów?

12. Z jakiego powodu Mateusz na swoim blogu wprowadził kod z obrazka?

13. Czym zajmuję się drugi kanał polecony przez Mateusza z Youtubea?

14. Pod jakimi dwoma nazwami pojawiał się na internecie webcomic z postu Mateusza?

15. Z jakiej gry pochodzi Highscore Mateusza?

16. Ile wpisów Kamila zdążyła samodzielnie umieścić na swoim blogu?

17. Jaki jest stosunek Kryśki do jej młodszego brata?

18. Dlaczego Kryśka była zniesmaczona rozjechanymi zwierzętami?

19. Jakie nowe zadania dostali nowi członkowie Klubu Przyjaciół Zasad o których Kryśka mówiła?

20. Który z członków drużyny Filipa przedstawił plan nowej broni?

21. Do czego porównał Filip Witka?

22. Gdzie jest początek akcji dramatu?

23. Co trzeba było zrobić kobietom przed przyjęciem ich do grupy bojowej?

24. Jak zginął Byczek?

25. Co charakteryzowało kota pana Yana?

26. Dlaczego postanowiono udusić więcej niemowląt niż jedno?

27. Jakie właściwości mają jądra pedofila?

28. Mama Adeniny powiedziała "Wszystko napisane przez ledwodorosłych licealistów!" Co miała na myśli?

29. Którzy blogerzy dostali specjalnego fonta?

Książka nie zachęca do pedofilii...

Właściwie jej też nie potępia...

Ale podmiot nie autor!

Autor potępia!

Zresztą...

Cycki mają tylko dorosłe kobiety.

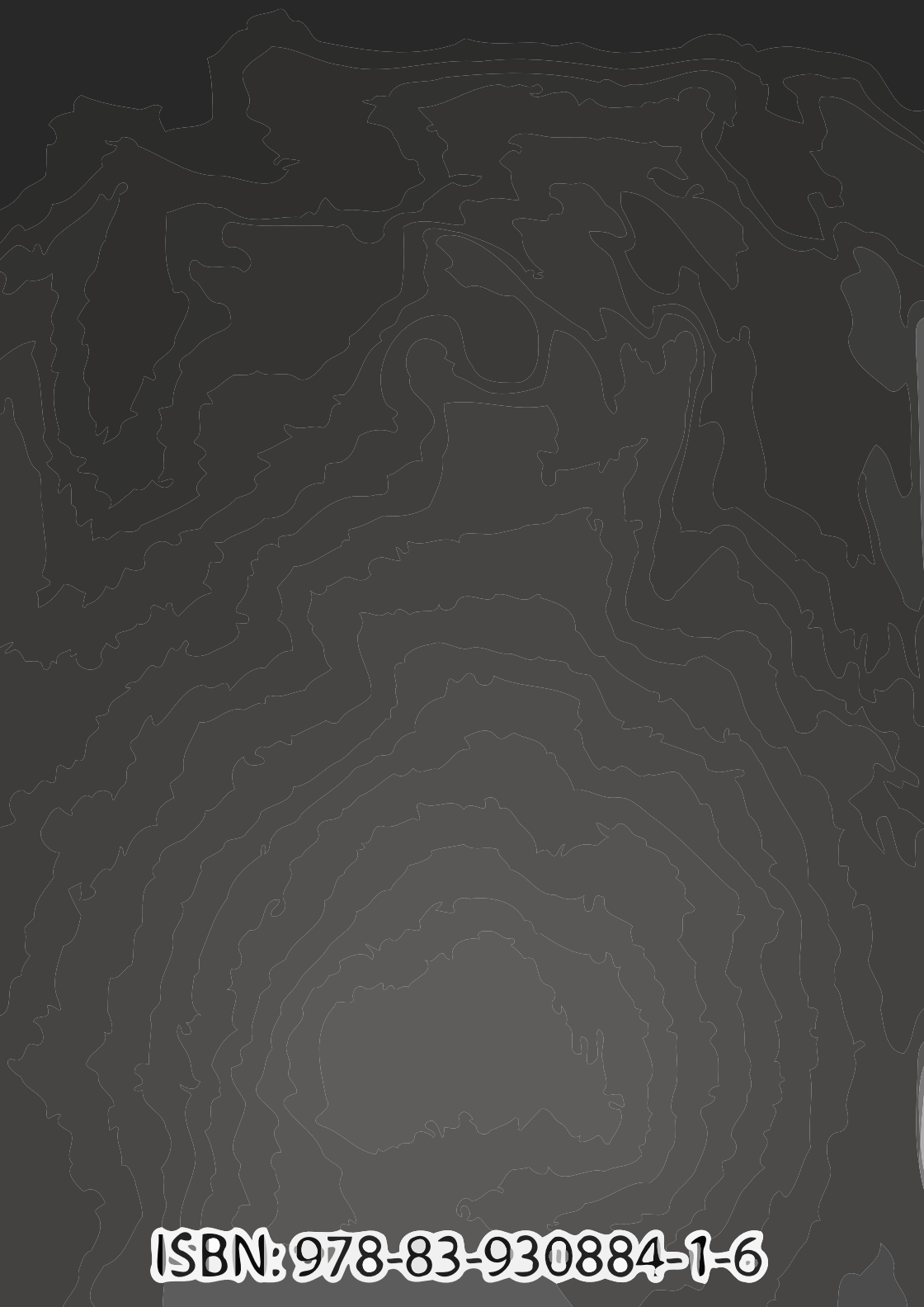
Informacje o materiałach pomocniczych:

Zdjęcie Mickiewicza(autor nie znany) – prawa wygasły.

Awesome Face – 4chan?

Untitled Comics, za zgodą Greenka – <http://www.uc.greenek.com>

W innych przypadkach wspomniane tylko nazwy, ewentualnie na fair use.



ISBN: 978-83-930884-1-6